

# Krzyżanowscy

## Historia Rodziny Krzyżanowskich

Mój ojciec Stanisław Krzyżanowski urodził się 5. XI. 1907 r. w Nieborowie. Był synem Jana K., który po stracie pracy na stanowisku komendanta Policji w Nieborowie i na prośbę swojej żony Honoraty (z Staszewskich) kupił małe gospodarstwo rolne w Radziwiłłowie-Maz. Mój ojciec był najstarszy i miał jeszcze 4 braci młodszych i 1 siostrę. Ojciec mój był muzykalem, w 10 lat zaczął się uczyć gry na skrypcach. Młodsze rodzeństwo też było muzykalem. W r. 1935 kiedy mój ojciec był już żonaty (w r. 1933 poślubił Teodorę z Kaliniskich) i urodził się mój starszy brat Krzysztof, a nie żyje już (zmarł w Göttingen w r. 1979) dziadek mój Jan postanowił sprzedać to gospodarstwo i kupić też mały majątek rolny (13 ha) w Henryszewie pod Szardovem ponieważ 4 osoby z dziećmi dziadka jedźdźili do szkół (był to jeden z młodszych braci Jan był żonaty) i dziadkowi zależało na tym aby było blisko do stacji kolejowej. W Henryszewie było blisko, bo 3 km do Nieborowa. Tak że cała rubka rodzeństwa wyjechała się w Słobad, w Pobliskich miastach. Ojciec mój Stanisław studiował na Wydziale Uczeń Pedagogicznej w Warszawie jednak nie ukończył z przyczyn finansowych (było mało pieniędzy) i na rok przed końcem zrezygnował ze studiów, podjął pracę zarobkową i osiedlił się z Teodorą Kaliniską w r. 1933 w Radziwiłłowie. Ojciec był sumiennym studentem, godnym niemieckim. Mieszkał na stacji w Warszawie utrzymywał się z korepetycji - tak że były niedostatki w odżywianiu, gdyż miał rodzinę w płucach i do wojska nie mógł się zakwalifikować. Te dziewczyny w płucach same się później zakwalifikowały tworząc zrosty. Będąc na studiach komplementy też z wykładów słynnego filozofa Jankowskiego, co później przydało się w pracy zarobkowej. O pracę przed wojną było ciężko. Ojciec dostał pracę sekretarza podatków w Otwocku, później w Ryplinie a dopiero na wiosnę r. 1938 został oddelęgowany do Urzędu Skarbowego do Gdyni. Mój starszy brat Krzysztof urodził się 5. X. w Ryplinie, ja podobnie też się urodziłam 9. II. 1938 r. w Ryplinie (tak przedstawiają dokumenty). Ojciec mój utrzymywał pracę i wynagrodzenie we własnym zakresie musiał wynajmować sobie mieszkanie. Otrzymał pracę w Gdyni rodzice wynajęli mieszkanie w Niemki w Otwocku. Wybuch II wojny światowej przyczynił się, że ojciec mój wraz z całą rodziną został wysiedlony z Gdyni (jako nie urodzeni na Pomorzu). I wtedy pojednaliśmy wszyscy do dziadka w Henryszewie. To był mój domek stary kłopot, mający 3 izby. Było nas w sumie 10 osób. Był miękki niedostatek i dół - ale była radość, humor i ciepłe śmiechy. Ojciec tam w chłopcach zorganizował chór który występował okazjonalnie. Tam też jako dziecko mogłam poznać najpiękniejsze polskie melodie jak również tańce ludowe. Młodsze oja rodzeństwo też grało na skryp-

cah i mandolinach, mój brat Krzysztof był samoukiem gry na  
akordeonie, już w 6 lat na małym 4-basowym akordeonie wy-  
stąpił w orkiestrze. Później tu w Gdyni grał na kontrabasie w zespo-  
lach Halaska czy Millera. W okupacji na wsi b. przestępcy byli  
obrońcy zgrupowani z niezarysowaną a przedwzrostkiem spiewanie  
kołęd. Najmłodszy ojciec brat Jacek i siostra Jadwiga spiewali w chórze  
kościelnym w Szardone, obecnie z którego ojciec rodzicielstwa żyje tylko  
brat Jacek, ma 81 lat. Ojciec po II wojnie sw. Ojciec wrócił do  
Gdyni w r. 1945 i następnie podjął pracę kierownika szkoły na Wito-  
minie, jednak po 1 r. zrezygnował gdyż będąc bezpartyjnym miał  
wiele zastanych osób wśród nauczycieli. Był referentem w Urzędzie  
Skarbowym przy M.R. w Gdyni. Później przeniósł się do Inspektoratu  
Rewizyjnego w Gdańsku gdzie pełnił funkcję starsz. inspektora, gdzie  
przybrał wielu nieprzygotowanych młodych ludzi. Ojciec miał wielu wo-  
gów, gdyż zbyt sumiennie kontrolował tych którzy byli uprzedzeni  
kłopoty przedwzrostkiem zmarł 31. IV. 1966 r. na 3-ci zawal serca  
czyniąc ze mnie całkowicie sierotę. Jeżeli chodzi o mnie od dziecka  
(mam na imię Alina) przejawiałam zdolności plastyczne - muzyczne.  
W r. 1956 ukonfirmowałam liceum sztuk plastycznych, jak się okazało  
Teodora, żona zmarł ojciec jest moją macochą. Jeszcze przed wojną matkę  
Wrochła rozwiódł i dołożył do mnie, gdzie popadłam w stan nie-  
przytomności przy lek. z gotową powieścią tam, ten Tobuz stała wprostki  
mu winien. Ojciec bojąc się o stanowisko (jedyny żywił) zgodził się na  
wzrostek mnie na psychiatrę do Srebrzyska (IV. 1955 r.) do obudzenia  
byłam normalna, ale już macocha T. w r. 1956 w gabinecie Tow. Zdr. Spół-  
wraz z komisją lek. zatwierdziła diagnozę schizofrenii. I tak się zaczęła je-  
henka do r. 1990 trójka mająca na celu mnie wykonać, gdzie  
byłam tam zamknięta w sumie 30 x, na domosy o różnym swoim Tobuz  
zepsze, nigdy nie urozumiemym w im. że mamuszy biję. Tylko, że ona  
dożyła prawie 93 lat w doskonałym zdrowiu. Mimo tego że umyłam  
się prywatnie już mając 23 lata spiewa słowem u prof. Spillo, później  
u prof. Jplikowskiej, prof. Nicklewinówny i na koniec 22 u prof. Kudłowej,  
obecnie wszystkie już nie żyją - nigdy nie uzyskałam możliwości  
pracy, my udebiłam w konkursach. Wszakże dla mnie była droga zamknię-  
ta. A miałam aparycję i przygotowanie fachowe. Byłam zamknięta  
tylko 7 lat, gdyż adwokat U.B. dochodził za mężem i szeptał, że on się  
powinien zemścić rozjechać on się rozjechał. Od 1969. - do chwili obecnej  
jestem na najniższej rencji inwal. Niezależnie nie mogłam się dowiedzieć  
własnego mieszkania. Mój umarł w r. 1982. Za to, że zatwierdziłam  
spadek po nim i wszystko przywozłam z Budapesztu nieletnie córce  
Rosemarie zostałam ubezwłasnowolniona w r. 1977. XII, gdzie dawno  
na kuratora macochy mój Teodor K, dopiero gdy Spół zauważył mój  
maluczość tegoż kuratora Teodora w sprawozdaniu i zarządził zmianę  
i moja kuzynka Irena Janowska wyprostowała faktory i o V. 1993 r.  
została zdjęta - uchylone ubezwłasnowolnienie, jednakże nie  
to mi nie dało. W 3-ech pokoleniach jest mas 6 osób. Córka ujęta zamknię-  
to ma 2 dzieci i jest przygodną i od 13 lat starsz. opieką mnie od naj-  
wzrostkiem.

Opublikowano:

31.08.2006 00:00

Autor:

Lidia Rumel-Czarnowska

Źródło: <https://www.gdynia.pl/o-gdyni/ksiega-gdynian,3577/krzyzanowscy,369958>